

Ulice jak alfabet ziomek znam od A do Z
Tu nie liczy się finezja trzeba zarobić na chleb
[?] rozpierała zamek już po chwili bang
Nie kupuje w sklepie, czekam jak okradną sklep
50% taniej i nie muszę płacić watu
Szybki uścisk ręki nie wypisujemy faktur
Nic nie będę musiał odpisywać od podatku
Czego nie rozumiesz ty tępy tępaku
Taki podjarany aż przechodzą mnie dreszcze
Czekam na ofiarę recytując se wiersze
Wszystkie te dzielnice ziomek znam jak własną kieszeń
Nagrywam to do bitu i wysyłam jak depesze
Jebie tych meneli co po drugiej stronie siedzą
Grzeją wódę bez popity skurwysyny nic nie jedzą
Dwa tygodnie w tym zaskoku dla nich nic nadzwyczajnego
Tak wygląda właśnie dieta bezdomnego

You want it with a G, come fly with it
I need a pool full of money big enough to dive in it
I make it rain, make it shower in a place
Pretty girls trying to put their fucking picture in my frame
Take a picture of the king in the kitchen with a clean trying to flip it up
again
Look, you niggas know my name
I might pull up in a four doors, switching up the lanes
Neck ISIS
If you think a nigga need that's crisis
But look I came up from the gutter rocking
Air max Nikes, black hoody, black track and a lot of bats
I'm talking black, bin bags full of so many crew
You know the MO can't stop light yellow lane
These niggas on time I'm ahead of mine
I'll be breaking up the keys like
[?] In the trap with the skills in a loaded

Noc paraliłów
Ten temat znam jak własną kieszeń
Więcej widzę w okolicy idę przyrobić na [?]
Jak wpadnie to sie ciesze
Serce wkładam w każdy plan
Jak pierdole komercje tak pierdole stróża praw
Mówią na mnie H
Nie ma czasu przyjemniaczek
Spróbój pożyc tak jak ja

Siedziwysz w domu i masz lite zarobasie
A ja mam jak w GTA
Musze zarobić na byt
Tu liczy się spryt
Kwit sam się nie zarobi
Jesteś turbo-dzik albo pierdolisz że lipa
Nie ma nic za darmo staram się lipy unikać
Tak jak przypałowców witać
Tu sie poca po ulicach
Wryte na pamięć blachy
Łobuzeria nie śpi
Byleby nie ścięły twarzy

Zresztą fundament tej kwestii
Co ma być to będzie, liczy się podejście
Ulica jak własna kieszeń lepiej lataj na oriencie